GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6672. Lwów, poniedziałek, 9 kwietnia 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 500 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Austrja wypędza Petruszewyczów.

Jaworzyna cała musi przypaść Polsce!

CZESI URABIAJĄ JUŻ KORZYSTNĄ DLA SIEBIE OPINJĘ.

Warszawa. Tel. wł. (m) Nadeszły tu wiadomości z Pragi, że „Tribuna" omawiając sprawę Jaworzyny twierdzi, iż w ostatnich dniach opinja decydujących czynników politycznych skłania się na korzyść Czech. (?)

„Tribuna" pisze, że rząd francuski działa hamująco na polskie sfery, aby nie dopuścić do wybuchu ostrego konfliktu. Według „Tribuny" w obecnej chwili terenem spornym nie jest cała Jaworzyna, lecz tylko jej część przytykająca do granicy polskiej. „Tribuna" wierzy, że **należy w każdym razie liczyć na ugodowe załatwienie konfliktu.**

Natomiast „Moravsko-Slezsky Dennik" omawiając w dłuższym artykule stosunki polsko-czeskie, twierdzi, że **Benesz stanowczo oświadczył, iż do Warszawy nie pojedzie.**

Do tej depeszy praskiej dodać należy, że według informacji z kompetentnych źródeł **dotąd nie jest jeszcze ustalony termin wzięcia pod** obrady Rady ambasadorów sprawy **Jaworzyny** a przypuszczenia „Tribuny" nie posiadają faktycznych podstaw.

AUTOKEFALJA MAHOMETAN I KARAIMÓW.

Warszawa. (AW.) Na wzór autokefalicznego kościoła prawosławnego w Polsce **mahometani i karaimi zaczęli dążyć do oddzielenia się od kościoła w Rosji.** „Rzplita" podaje, że mahometanie wileńscy zależni dotąd od władz naczelnych na Krymie wnieśli do rządu memorjał, by podobnie władze naczelne były utworzone w Polsce. W tym samym kierunku idą starania karaimów wileńskich.

O. GENOCCHI ZADAJE KŁAM UKRAIŃSKIEJ AGITACJI.

Warszawa. (AW.) Przybył tutaj i złożył wizytę min. spraw zagran. Skrzyńskiemu O. Genocchi, który oświadczył w rozmowie, że **stanowisko rządu polskiego wobec ludności ukraińskiej, zamieszkującej wschodnią Małopolskę jest zupełnie dobre.**

Wymordował całą rodzinę i sam się powiesił. (Do artykułu na str. 7.)



Austrja wyrzuca wichrzycieli ukraińskich.

Wiedeń. (PAT.) Poseł polski w Wiedniu p. Lasocki zwracał kilkakrotnie uwagę rządu austrjackiego na wrogą dla Polski działalność polityków ukraińskich, przebywających w Wiedniu. Interwencja ta odniosła ten skutek, że **władze austrjackie oznajmiły politykom ukraińskim, że nie pozwolą im na dłuższy pobyt w Austrji, jeżeli nie podpiszą deklaracji, iż wstrzymają się od wszelkiej działalności politycznej na terenie Austrji.** Jak słychać, szereg polityków ukraińskich podpisało taką, a między innymi **Singalewicz i Breiter. — Dr. Kost' Lewicki wyjeżdża do Paryża, dokąd udaje się także z Pragi Petruszewicz.**

Petruszewycz wynosi się do Szwajcarji.

Warszawa. (AW.) Rezydujący w Wiedniu samozwańczy rząd **Petruszewycza likwiduje się i przygotowuje się do wyjazdu do Szwajcarji.** Z powodu braku funduszów Konsorcjum amerykańskie, na którego czele stał podsekretarz stanu w b. gabinecie Wilsona, Colby, finansujący dotąd imprezę Petruszewyczowską, zaprzestał z chwilą uznania wschodnich granic Polski wysyłać pieniędzy do Wiednia. Wspólnik Colby'ego udać się ma podobno do Warszawy, aby **u rządu polskiego wystarać się o rekompensatę strat poniesionych na rządzie Petruszewycza.**

Bracia Czesi nie mogą przeboleć uznania granic Polski.

Pocieszają się tworzeniem irredenty ukraińskiej.

„Przysięgli na cmentarzu!..." — Chowają u siebie 70 tysięcy Ukraińców.

Warszawa. Tel. wł. (m) Prasa czeska w dalszym ciągu zajmuje się sprawą ukraińską we Wschodniej Małopolsce, kolportując najnieprawdopodobniejsze plotki o rzekomej rewolucji we Wschodniej Małopolsce.

Praski „Czech" podaje, że Ukraińska Rada Narodowa we Lwowie zbiera rezolucje, iż Ukraińcy nie uznają suwerenności Polski na wschodzie.

W związku z tą wiadomością „Czech" donosi, że koło Kołomyji daje się zauważyć rewolucyjny ruch ukraiński (!) i że rekruci ukraińscy sabotują armję polską (!!).

Podając sprawozdanie z uroczystości jaką żołnierze ukraińscy odprawili w Libercu przeciw decyzji Rady Ambasadorów, pisma podają, iż żołnierze ci przysięgli na cmentarzu, iż przy pierwszej sposobności będą się starali odzyskać niepodległość.

Podobne demonstracje urządziły również wojskowe organizacje ukraińskie w Przybramie i Podjebrodzie.

Wkońcu dodać należy, że według obliczeń prasy czeskiej **na terenie republiki czeskiej używa prawa azylu 69 tysięcy Ukraińców, pochodzących z Małopolski Wschodniej.**

(Powyższe doniesienia prasy czeskiej, pominąwszy już ów patetyczno-komiczny szczegół przysięgi na cmentarzu, — stwierdzają jednak nie poraz pierwszy, że porozumienie czesko-polskie, o które tak zabiegają różne czynniki z obu stron, nie może dojść do skutku, dopóki nasi „najserdeczniejsi" sąsiedzi nie zaprzestaną wprost prowokującej polityki sztucznego hodowania i podsycania irredenty ukraińskiej, która wygnana nawet przez Austrję, zażywa bezpiecznego azylu w tzw. Czechosłowacji).

Ameryka uznała granice wsch. Polski.

Warszawa. (Tel. wł.) (m.) Poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie zawiadomił min. spraw zagranicznych notą z dnia 5. kwietnia, że **rząd Stanów Zjednoczonych przyjął do wiadomości decyzję konferencji ambasadorów z dnia 14. marca br. co do granic Polski, wychodząc z założenia, że decyzja ta odpowiada istniejącej suwerenności polskiej na terytorjum objętem temi granicami.**

Ważne narady polityczne w Krakowie.

W PRZEDEDNIU REKONSTRUKCJI OBECNEGO GABINETU.

Warszawa. Tel. wł. (m) Według otrzymanych tu z Krakowa wiadomości odbywają się tam ważne narady polityczne nad utworzeniem większości parlamentarnej.

W naradach biorą udział z ramienia Związku Lud. Narod. pp. **Głąbiński, Marjan Seyda i Zdanowski**, z ramienia klubu Chadecji posłowie **Chaciński i Korfanty**, z ramienia grupy Dubanowicza poseł **Stroński**, senator Szuldrzyński. Ze strony posłów Piastowych uczestniczą w obradach poseł Jan Dębski i **Kowalczuk**, jak również prezes Witos i marszałek Rataj.

Rokowania nie dały jeszcze wyników ostatecznych. Trudności wyłoniły się z powodu reformy rolnej, której realizacji domagają się Piastowcy, czemu znowu sprzeciwia się grupa Dubanowicza. Tak samo **nie jest jeszcze wyjaśnione, jakie zmiany zajdą w rządzie i które teki będą obsadzone przez mężów zaufania owej większości.**

Aparat podatkowy działa sprawnie.

Warszawa. Tel. wł. (m) Według obliczeń min. skarbu pierwsze dwa miesiące b. r. dały około 28 miljardów wpływów tytułem podatków, co dowodzi, że nasz aparat podatkowy działa coraz sprawniej.

Nowe uposażenie duchowieństwa w Polsce.

Warszawa. (AW.) „Rzplita" podaje, że min. skarbu i oświaty przygotowują projekt **nowego uposażenia duchowieństwa w Polsce. Za podstawę obliczania płac służyć mają uposażenia urzędnicze z miesiąca marca r. b.** Według tego pensja miesięczna kardynała wynosić ma 1,200.000 mp., arcybiskupa dyecezjalnego 900.000 mp., biskupa sufragana 700.000, kanonika 400.000, proboszcza 250.000 mp., wikarego 200.000, alumna 150.000. **Płace mają wejść w życie z dniem 1. kwietnia,** przyczem obowiązywać będzie **dodatek drożyźniany** z 1. marca w wysokości 53½ %, podobnie jak dla urzędników państwowych. Wprawdzie nowe płace są **o wiele niższe od płac urzędników państwowych,** jednak jest to **duży krok w kierunku poprawy bytu duchowieństwa.**

Krwawe walki w Niemczech.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Monachium: Podobnie jak w Regensburgu, tak też i w szeregu innych miast zachodnich Niemiec doszło do **poważnych starć między narodowymi socjalistami a socjalnymi demokratami.** W niektórych miejscowościach zajścia przybrały charakter antysemicki.

O jednolity front przeciw Niemcom.

Warszawa. Tel. wł. (m) Według otrzymanych z Londynu depesz w ciągu dnia wczorajszego złożył B. Lawowi wizytę francuski minister skarbu **Loucheur. Cała prasa germanofilska w Londynie traktuje Loucheura jako przyszłego premiera francuskiego** i zapewnia, że **Loucheur przyjechał do Londynu w celu ustalenia nowej linji politycznej francusko-angielskiej,** oraz odszkodowań na rzecz Ententy. Zdaniem tej prasy Loucheur pragnie prowadzić **jak najbardziej kompromisową politykę gospodarczą wobec Niemiec i przeciwny jest akcji wojskowej.**

Wyjeżdżając z Londynu Loucheur oświadczył przedstawicielom prasy, że w najbliższych dniach zamierza udać się do Włoch.

Wiedeń. (AW.) „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Loucheur, który wczoraj powrócił z Londynu, oświadczył współpracownikowi „Matina": Głównem mojem zajęciem było badanie nastroju opinji publicznej. Mogę zapewnić, że w opinji angielskiej przeważa nastrój dla Francji korzystny. Sympatje angielskie są po naszej stronie, także w kołach politycznych panuje ten sam nastrój.

Jednolite prawo Rzeczypospolitej polskiej.

NAJCIĘŻSZE PROBLEMY PRZEDSTAWIA — PRAWO MAŁŻEŃSKIE.

(Konferencja prasowa w Biurze lwowskiem komisji kodyfikacyjnej.)

(p.) Jednolita kodyfikacja Rzeczypospolitej jest kwestją pierwszorzędnej wagi dla ostatecznego skonsolidowania się życia społecznego w zjednoczonej Polsce. Obowiązujące bowiem obecnie różne w każdej dzielnicy ustawy i procedura sądowa, pozostałe po państwach zaborczych, uniemożliwiają normalny tok życia. Celem wypracowania jednolitych kodeksów prawa materjalnego i formalnego, cywilnego i karnego, jakoteż ogólnie obowiązującej procedury prawnej, ukonstytuowała się w r. 1919 **komisja kodyfikacyjna, złożona z prezesa,** trzech wiceprezesów, jakoteż 40 członków ze świata prawniczego wszystkich 3 dzielnic.

Na zaproszenie prof. Longchamps'a, delegata komisji kodyfikacyjnej na m. Lwów zebrali się wczoraj o godz. 7 wieczorem reprezentanci prasy w Biurze komisji celem zaznajomienia się z postępem dotychczasowych prac.

Prace te wobec różnic prawa dzielnicowego są nadzwyczaj żmudne, gdyż chodzi tu o pogodzenie postanowień konstytucji z jak najdalej idącem uwzględnieniem przyzwyczajeń ludności i istniejących praw.

Kodeks cywilny przedstawia więcej trudności aniżeli karny. Najcięższe problemy przedstawia prawo małżeństwa, spadkowe, unormowanie praw na nieruchomościach kwestje katastralne i t. d.

Nadto komisja kodyfikacyjna licząc się z potrzebami ludności, zanim prace nad nowym kodeksem i nową procedurą zostaną ukończone, zajęła się uregulowaniem **prawa międzynarodowego i międzydzielnicowego.** Wypracowane w tym zakresie przez prof. Zolla i Roztworowskiego projekty spotkały się z uznaniem fachowców zagranicznych.

Komisja kodyfikacyjna wydawała również na wezwanie Sejmu i Rządu swoje opinie w rozmaitych kwestjach prawnych, między innymi w zakresie **ustawy wodnej i ustawy patentowej.**

Prace w zakresie **prawa karnego** postąpiły najdalej. Część ogólna **kodeksu karnego została już w całości opracowana przez prof. Makarewicza** i ogłoszona w „Przeglądzie ustawodawstwa cywilnego i kryminalnego.

Wydział cywilny i karny opracowały już jako bardzo pilną ustawę **o sądownictwie nad nieletnimi** w myśl zasad ustawodawstwa zachodniego.

W zakresie **prawa formalnego** prof. Stefko opracował projekt ustroju sądów, oraz obszerne przepisy na czas przejściowy. Projekty dotyczące procedury sądowej, obejmują dwa grube tomy. Na czele komitetu redakcyjnego stoi prof. Fierich z Krakowa.

Wszystkie projekty ustaw, uchwalone przez komisję kodyfikacyjną, po zbadaniu ich przez komisje sejmową, **będą przedłożone Sejmowi do zatwierdzenia.**

KONFISKATA 27 MILJARDÓW MAREK NIEM.

Berlin. (PAT.) Wolff. Francuzi skonfiskowali dotychczas więcej niż 27 miljardów Mk. niem.

„Wraz z Leninem umrze i leninizm".

Bankructwo „odrodzonego" kursu ekonomicznego w Rosji.

Pogranicze nad Zbruczem, dnia 1. kwietnia.

(Us.) Wedle pewnych wiadomości, — nadchodzących w ostatnich dniach z różnych miejscowości Ukrainy sowieckiej, mnożą się tam znaki, świadczące w sposób dość wyraźny, **iż zaczyna się koniec tzw. „Nepo", tj. nowego kursu ekonomicznego**, który dążąc do odrodzenia zniszczonego przez katów bolszewickich życia gospodarczego, całego handlu i przemysłu, zamierzał doprowadzić czerwone państwo do tego odrodzenia drogą zastosowania **choć w pewnej mierze „burżuazyjnych" zasad rozwoju ekonomicznego.**

Obecnie kruszą się podstawy tego nowego prądu, który **skazany jest na niepowodzenie** już wobec nieodpowiadających stosunków politycznych, a to z braku wszystkich tych gwarancji, które są niezbędne do zapewnienia pożądanych skutków. — Jak i było do przewidzenia, **początek daje sama władza sowiecka**. Oto, np. w Płoskirowie władza ta przed kilku dniami pewnego wieczora **zamknęła i opieczętowała wszystkie sklepy i magazyny**, a następnego dnia po dokonanej „rewizji", „stwierdzono", iż wszystkie towary, **znajdujące się w tych sklepach, są „pochodzenia podejrzanego", „z Polski"**, a wobec tego **podlegają konfiskacie** na rzecz władzy. Niektórzy z właścicieli tych sklepów dostali się nawet do kozy. Zbytecznem dodać, iż wszelkie dowody prawnego nabywania tych towarów od osławionej „Gepen" (tj. „czerezwyczajki", której urzędy posiadają monopolowe prawo na import tych towarów z Polski), a nawet oryginalne rachunki tej czcigodnej instytucji **pozostały bezskuteczne a wszystkie towary „ostatecznie upaństwowiono."**

W rezultacie — przeszło połowa legalnie „uprawianych do wolnego handlu" przedsiębiorstw „na własne żądanie" zwinęła się.

To samo zjawisko na większą skalę stwierdzone zostało w ostatnim czasie we wszystkich znacznych centrach, a to — Moskwie, Charkowie, Kijowie, Odessie itd. Decydującą rolę **pod tym względem** odegrało wprost niemożliwe przeciążenie przeróżnemi podatkami za pomocą których bolszewicy usiłują „w sposób łagodny" **niedopuścić do wzmocnienia nowej „burżuazji Nepowskiej"**, lub innemi słowy, faktycznie **zabrać ludności wszystko to, co ta ludność, korzystając z „kursu nowego" mogła zdobyć.**

W tym celu władza codziennie **wymyśla nowe podatki, np. od zębów złotych itp.**, inne zaś doprowadza do śmiesznych form, **np. kto ma psa, ten płaci do 16 miljonów rubli miesięcznie, od fortepianu 80—100 mil. miesięcznie itd.** Oczywiście wyznaczanie takich podatków ma służyć tylko do **unieszkodliwienia „zwyczajów burżuazyjnych"** u obywateli rosyjskich.

Niedawno, np. wrócono byłym właścicielom te miejskie realności, które przy oszacowaniu z r. 1914 dały do 1500 rb. **podatku miejskiego**. Zarządzenie to miało oznaczać **„wznowienie prywatnej własności"** na miejskie realności. Faktycznie jednak zastosowanie tej ustawy odbywało się w takich warunkach, iż pod kategorję tych podlegających zwrotowi domów podpadała nieznaczna część drobnych realności, a nawet te ostatnie oddano tylko jako budowę **grunt zaś dalej uznano jako własność państwową**, której przytem obciążano takiemi wygórowanemi normami podatków, iż ci „właściciele" **gremjalnie błagają władzę, aby raczyła też te realności upaństwowić i zabrać.**

Wogóle daje się zauważyć, jak twierdzą dobrze poinformowane osoby, — **nowy kurs dążący ku schyłkowi**, czyli, jak mówi popularne w Rosji przysłowie: **Razem z Leninem umrze i Leninizm**, t. j. złagodzony prąd ekonomiczno-polityczny.

Popularność bonów złotych.

WKRÓTCE WYDANĄ BĘDZIE DRUGA EMISJA.

Warszawa. Tel. wł. (m) Pierwsza serja bonów złotowych skarbowych w liczbie 10 miljonów złotych została pokryta nadwyżką, mimo, że subskrypcja trwała zaledwie kilkanaście dni. Dowodzi to, że bony złote zyskały odrazu popularność.

W najbliższym czasie wydaną będzie druga emisja bonów złotych.

Najkorzystniejsza lokata oszczędności.

Warszawa (AW.) Kupony od Pożyczki Złotej płacone są obecnie według kursu wyższego, niż kurs franka szwajcarskiego, a mianowicie 8.100 marek za 1 złoty, podczas, gdy kurs franka szwajcarskiego wynosi obecnie 7.870 mp. Z tego wynika, że **lokata oszczędności w Pożyczce złotowej daje nabywcy pożytek i większa korzyść niż kupno obcej waluty.** Kto nabył pożyczkę Złotą po 1450 mp. wówczas, gdy frank szwajcarski kosztował 2500 marek, otrzymuje dziś za złoty polski 8.100 m., a więc 6 razy tyle, podczas, gdy **kto nabył franki szwajcarskie po 2500 m., otrzymałby za nie obecnie 7.870 mp., a więc mniej niż 3 razy.**

Telegramy.

—o—

OLBRZYMI POŻAR W ŁODZI.

Warszawa. (AW.) Ubiegłej nocy wybuchł wielki pożar w zabudowaniach Tow. Akcyjnego Szajblera w Łodzi. Ogień przedostał się do 2 olbrzymich 4-piętrowych budynków, do akcji wezwano wszystkie oddziały straży pożarnej. **Straty idą w miljardy.**

URZĘDNICY GDAŃSCY PRZEMYCAJĄ SZAMPAN!

Gdańsk. (PAT.) Przed tutejszym sądem toczyła się wczoraj rozprawa przeciw jednemu z urzędników celnych w. m. Gdańska, oraz przeciw pewnemu restauratorowi gdańskiemu, o usiłowane przemycenie z Prus wschodnich do Gdańska przeszło 4 tysiące butelek szampana. Trybunał zasądził urzędnika celnego na 3 miesiące więzienia, restauratora zaś na 140,157.000 mk. grzywny.

SPISEK PUGACZEWA — NA KAUKAZIE.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Tyflisu: Głównodowodzący armji czerwonej na Kaukazie Jegierow i jego szef sztabu Pugaczew i kilku oficerów zostało aresztowanych pod **zarzutem spisku przeciwko władzy sowieckiej.**

NAJWIĘKSZA SENSACJA W ANGLJI.

Wiedeń. (AW.) Pisma londyńskie, **mimo niebezpieczeństwa strajku robotników budowlanych i kolejowych będącego obecnie największą sensacją w Anglji** — zajmują się bardzo żywo londyńską konferencją Loucheura. Według „Daily Telegr." konferencje te przyczyniły się do zbliżenia zapatrywań Anglji i Francji.

Petruszewycz.

TRYUMF TEORJI EINSTEINA.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Pr." donosi z Londynu. Wedle relacji z Kanady, obserwacje zaćmienia słońca, poczynione tamże w dniu 21. września 1922 r., **potwierdziły teorję Einsteina.** Kierownik ekspedycji oświadczył, że obserwacje udowodniły, iż **promienie gwiazd obserwowanych w pobliżu słońca, uległy odchyleniu, zgodnie z obliczeniami Einsteina.**

PERTRAKTACJE MACKENSENA Z BOLSZEWIKAMI.

Praga. (AW.) Agencja Havasa donosi z Rygi: Obiegają tutaj pogłoski, że b. generał Mackensen bawi teraz w Moskwie i **pertraktuje z rządem sowieckim w celu zawarcia konwencji zewnętrznej rosyjsko-niemieckiej.**

Eksplozja pod kuchnią w Żółkwi.

DWIE OFIARY. — JEDNA NIE ŻYJE, DRUGA RANNA.

(—) Onegdaj w mieszkaniu 70-letniego Mendla Fischa w Żółkwi nastąpiła eksplozja pod kuchnią, a oderwany siłą wybuchu blat kuchenny zranił starca w bok tak ciężko, iż ten w kwadrans później zmarł. Oprócz tego Berta Mensch została odłamkiem żelaza lekko skaleczona i hukiem ogłuszona.

Berta Mensch zeznała w śledztwie, że stary Fisch rozgrzewał pod kuchnią 1 kg. ciężarek żelazny, chcąc go użyć do wyparzenia beczki i że wybuch nastąpił z tego powodu. Jednakowoż to jej tłumaczenie nie odpowiada prawdzie, gdyż po eksplozji znaleziono na podłodze rurkę, pochodzącą najprawdopodobniej z granatu lub naboju armatniego. Aż do wyświetlenia tego zagadkowego wybuchu przez komisję sądowo-lekarską i znawców mieszkanie Fischa opieczętowano.

Kary za zwłokę w płaceniu podatków.

USTAWA WCHODZI W ŻYCIE Z DNIEM 26. BM.

Min. Skarbu podaje do powszechnej wiadomości, że ustawa o karach za zwłokę oraz o kosztach egzekucyjnych została w dniu 28. marca 1923 ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej.

Najważniejsze postanowienia tej ustawy są następujące:

1) nieuiszczone z winy płatnika w terminach płatności podatki wraz z dodatkami państwowemi, opłaty stemplowe i alienacyjne, oraz dodatki do tych podatków i opłat, pobierane przez Kasy Skarbowe na rzecz niepaństwowych związków prawa publicznego, **uważa się za zaległości;**

2) od zaległości pod 1) wymienionych pobiera się **karę za zwłokę w wysokości 10% miesięcznie, począwszy od 15 dnia po upływie terminu płatności tychże zaległości;**

3) przy obliczaniu kar za zwłokę, miesiąc zaczęty liczy się za cały.

Ponieważ ustawa wspomniana wchodzi w życie w cztery tygodnie po jej ogłoszeniu, czyli z dniem 26. kwietnia 1923, przeto Min. Skarbu wzywa wszystkich płatników, zalegających z opłatą jakiegokolwiek rodzaju podatków lub opłat skarbowych, **aby wpłacili jak najrychlej przed dniem 26. kwietnia 1923 do kas skarbowych wszystkie zaległości** i w ten sposób uchronili się od **dotkliwych kar za zwłokę.**

Jak się tworzy paryska moda.

REWJA MANEKINÓW W WIELKICH FIRMACH PARYSKICH.

Inauguracja nowego sezonu mody w wielkich firmach paryskich jest czemś w rodzaju artystycznego święta. W pięknych salonach, nierzadko stylowo umeblowanych gromadzi się garstka wybranych: stałe klijentki firmy, zaufani goście, przedstawiciele firm zagranicznych. Wszyscy oczekują w skupieniu lub w zdenerwowaniu na wyjście „manekinów".

Na dany znak zapalają się lampy i pająki elektryczne. Wchodzi orszak młodych kobiet, przepięknie ubranych.

Bywa ich dwieście, trzysta i więcej nawet!... Olśnieni widzowie z trudem orjentują się, wśród przepychu materji, klejnotów, haftów.

Nie wszystkie „manekiny" są ładne i młode, lecz wszystkie umieją z nadzwyczajną elegancją nosić swój strój. Poruszają się z wdziękiem, ruchy ich wystudjowane są odpowiednio do stylu sukni.

I typ kobiecy dobiera się do sukni, albo odwrotnie. Smukła brunetka, o głębokich oczach ma na sobie suknię w staroegipskim stylu; bujna blondyna wygląda wspaniale w stroju średniowiecznej Wenecjanki — zdaje się, że wiele z nich wyszło ze starych portretów 18. wieku, inne noszą krynoliny, inne wątłe zwoje gazy. Publiczność patrzy, krytykuje, podziwia.

Jakże stworzona została ta nowa moda? Już na kilka miesięcy z góry wielki mistrz mody zamawia i wybiera wzory materjałów w fabrykach. Tka się tam i barwi i tłoczy desenie specjalnie dla danej firmy. Taksamo zamawia się guziki, pasmanterje, hafty, perełki.

Gdy już dokonano wyboru, sztab rysowników ślęczy w bibljotekach i muzeach. Studjują style, porównują, tworzą. Rzucają szkice.

Wtedy zabierają się do dzieła znakomici krawcy i krawcowe. Tną jedwabie i koronki, upinają, drapują, pilnując czystości linji.

Setki pracowitych rąk młodych szwaczek szyje, każdy szczegół wykończa się idealnie. Wreszcie nowe kreacje gotowe.

Wtedy następuje otwarcie sezonu: defilada modeli.

Wśród tłumu kręcą się zręczne i doświadczone sprzedawczynie: doradzają, odradzają, zachwalają, targują. Pośredniczą z przedstawicielami firm zagranicznych którzy przybyli po zakup modeli. Jest to swego rodzaju dyplomacja handlowa. I rzeczywiście o międzynarodowem znaczeniu.

Artysta malarz, fałszerzem dolarów.

Policja berlińska aresztowała na przedmieściu Halensee wybitnego rosyjskiego artystę malarza Miasojedowa w chwili, gdy sporządzał falsyfikat amerykańskiego banknotu studolarowego.

Banknot był tak znakomicie podrobiony, że nawet dla rzeczoznawców byłoby trudnem odróżnić go od prawdziwego.

Aresztowanie Miasojedowa jest wynikiem długotrwałego śledztwa w sprawie fałszywych banknotów angielskich, opiewających na dziesięć funt. sterl., które zjawiły się w znacznej liczbie tak w Niemczech, jak we Francji, Belgji, a nawet w Polsce. I te banknoty były tak świetnie podrobione, że nawet bankierzy angielscy przyjmowali je bez trudności. Dopiero Bank angielski zbadawszy falsyfikaty spostrzegł, że papier, z którego je wyrabiano, posiada zagraniczne znaki wodne.

Policja berlińska, do której zwrócono się w tej sprawie, wykryła, że papier ten sprowadzany był z Włoch do Berlina i idąc po nitce do kłębka, w końcu trafiła na adres rosyjskiego artysty malarza. Okazało się przytem, że Miasojedow odbywał częste wycieczki do Rosji. Gdy wreszcie powrócił z jednej z takich podróży, schwytano go na gorącym uczynku fałszerstwa banknotu amerykańskiego, a przy rewizji w mieszkaniu znaleziono zapas papieru włoskiego, służącego do wyrobu falsyfikatów.

Z TEATRU.

—o—

(„Brat marnotrawny", komedja lekkomyślna dla ludzi poważnych w 3 aktach napisał Oskar Wilde).

Lwów, dnia 8. kwietnia.

Fotel 50.

To dziwne... im twórca jest inteligentniejszy, tem gorsze pisze sztuki...

Fotel 28.

Powiedziałeś pan mimowoli kapitalny paradoks. Szkoda, że go Oskar Wilde nie może usłyszeć. Na dowód, że ma pan rację, mógłbym zacytować setki nazwisk pierwszorzędnych twórców w dziedzinie poezji, powieści, noweli, aforyzmu i t. d., którzy pisali wcale liche i zupełnie niesceniczne sztuki.

Fotel 50.

Jeśli tak jest, niech mi pan wytłumaczy, dlaczego Oskar Wilde, ten mistrz przedewszystkiem noweli, potem powieści, a wkońcu ten niedościgniony twórca paradoksu i aforyzmu pisał sztuki, skoro oprócz „Wachlarzu" wszystkie robiły mniejszą, lub większą klapę?

Fotel 28.

Odpowiem słowami Nowaczyńskiego, który już z istoty talentu jest najbliższym Oskara Wilda, bliższym nawet niż entuzjasta „Antinousa w aksamitnym berecie" Parandowski. W przedmowie do przekładu aforyzmów Wilde'a powiada Nowaczyński: „A w końcu posiada Wilde już szczerze polskie wady, t. j. rozmienienie swego talentu na najdrobniejszą monetę obiegową i gotowość do koncesji, degradującą leadera estetyzmu angielskiego i kaznodzieję **l'art pour l'art na nieboże, produkujące nawet l'art pour l'argent.**

Fotel 50.

Jednem słowem, że Oskar Wilde mimo swoje prywatne dochody, potrzebował dużo funtów szterlingów, ażeby utrzymać się na poziomie **arbitra elegantiarum** Londynu i Lorda Paradoksa. Zgodzi się pan zatem, że „Brat marnotrawny" (w pierwszem tłumaczeniu granem przed kilku laty we Lwowie, nazywał się „Birbant") jest właściwie farsą. — Wskazuje już na to często farsowa fabuła sztuki z tym typowym drugim aktem, opartym w całości na ucieszenem qui pro quo. Mój Boże! coby z tej koncepcji i z tego pomysłu potrafił wydobyć Francuz — publiczność i aktorzy chodziliby po głowach. Bo przyzna pan, że farsa Wilde'a jest taka ciężka, jak angielski plumpunding. Dlaczego?

Fotel 28.

Odpowiem panu słowami samego Oskara Wilde'a: „umiarkowanie działa zabójczo, tylko nadmiar zadowalnia", i jeszcze dalej powiada tak: „jedyną grozą w życiu (no i w sztuce) jest nuda. Oto jest grzech, za który nie masz przebaczenia". Lecz po tem, cośmy już powiedzieli, nie pastwmy się dalej nad „Bratem marnotrawnym". Katechizm aforyzmów Wilde'a poucza nas, że „jest się zawsze przyjaźnie usposobionym względem tych, którzy nas mało obchodzą".

Fotel 50.

A co pan sądzi o wystawieniu „Brata" na naszej scenie? Pan jeden ma prawo znać prawdę.

Fotel 28.

Mówmy dalej Wildem: „co to jest prawda? w rzeczach wiary poprostu przeżyte mniemanie. W rzeczach nauki: ostatni wynalazek. W rzeczach sztuki: nasze ostatnie usposobienie, czy nastrój". A więc streszczam się: w stosunku do reżyserji byłem w dobrym nastroju. Podobały mi się staranność i pietyzm z jakimi Żytecki zabiera się zawsze do swej roboty. Co do aktorów nastąpiło w mej duszy pewne rozdwojenie — jedni mi się podobali, drudzy nie.

Fotel 50.

A teraz nazwiska i uzasadnienie. Ostatnim razem po „Inżynierze" Winawera wywołał pan podobno dużo kwasów przemilczeniem afisza.

Fotel 28.

Niech i tak będzie... a więc Brzeski bardzo dobry, bo najbardziej może angielski w salonowej, nonszalanckiej pozie i lekko ironicznym tonie. Urocza wprost świeżością dziewczęcą Romanówna, po mistrzowsku wystylizowana po aktorsku Trapszo, kapitalna epizodystka charakterystyczna Kwiatkiewiczowa i rozbrajającą szczerością „szlachetny" Lochman.

Fotel 50.

Czuję już po afiszu, że się chyba oberwie coś Dębickiej i Orzechowskiemu.

Fotel 28.

Nie zanadto... talentowi Dębickiej złożyłem już hołd w „Tem co najważniejsze", oddałem co się należy Orzechowskiemu w „Sublokatorce". Sympatyczna ta para artystów nie czuła się jednak dobrze w angielskim salonie Wilde'a, mimo nienagannego stroju. Miało się chwilami wrażenie, że nasz kochany Antek i nasza przemiła Zośka w podróży poślubnej zabłądzili przypadkowo do Londynu i przeklinali Żyteckiego za tę marszrutę.

Fotel 50.

A publiczność?

Fotel 28.

Jak to zwykle publiczność. Jedni udawali, że im się podoba, bo to Oskar Wilde, inni ziewali w kułak, żaląc się, że premierom ufać nie można.

Henryk Zbierzchowski.

Dziwne przygody dziewczynki z cyrku.

(—) Onegdaj na drodze od Pleszewa ku Kaliszowi policja przydybała około 15-letnią dziewczynkę, idącą samotnie. Po bliższem zbadaniu okazało się, że przeżycia i historja tej dziewczynki mogą posłużyć za tło do najdłuższego dramatu kinowego. Oto opowiadała ona, że imię nosi Erika, a nazwiska nie pamięta. Przed kilkunastu laty została porwana przez bandę cyganów w lesie, dokąd z jakiegoś miasta została przez matkę swoją wraz z dwoma rówieśniczkami wysłana na jagody.

Później cygani ci założyli cyrk „Belmond“ i nauczono ją jeździć konno, oraz tańczyć na linie. W ten sam sposób kształcono i jej rówieśniczki, które później wypożyczano do różnych cyrków w Berlinie, Hamburgu, Lipsku i innych miastach.

Również dyrektor cyrku hypnotyzował ją od kilku lat tak, że tem popisywał się publicznie. Erice w cyrku było nie źle.

Dawano jej jedzenie i ubranie z wyłączeniem pieniędzy. Jednak taki tryb życia jej sprzykrzył się i postanowiła zbiedz. Uczyniła to właśnie. gdy cyrk ów bawił w Poznańskiem.

Poszła nawet do jakiejś kobiety na wieś i tam przebywała przez 8 dni. Nie będąc jednak przezwyczajoną do pracy, uciekła stamtąd, aby wrócić do cyganów. Właśnie w czasie tej drogi Erikę przytrzymano.

Chcąc coś więcej dowiedzieć sie o jej pochodzeniu, na policji specjaliści wprowadzili ją w stan transu hypnotycznego, w czasie którego wydobyto od niej słowa: „Köln am Rhein“, oraz zwierzenie się, że w wozie cyrkowym znajduje się jej koszyczek z którym wyszła na jagody z napisem po francusku „Dobrego apetytu“. Więcej od Eriki nie zdołano wydobyć!

Pozostawiono ją w zakładzie sierocińskim w Liskowie ad Kalisz i inwigilację rozpisano do różnych państw w Europie.

Złote gody pracy dziennikarskiej.

50-letni jubileusz pracy redaktora Zygmunta Frylinga.

W dniu dzisiejszym Zygmunt Fryling, współredaktor „Kurjera Lwowskiego“ i kierownik Agencji Wschodniej obchodzi 50-letni jubileusz swojej pracy dziennikarskiej.

Zygmunt Fryling urodził się w Stanisławowie w r. 1855, skąd po ukończeniu gimnazjum, przeniósł się na Politechnikę do Lwowa, a w r. 1873 jako student rozpoczął pracę dziennikarską w „Dzienniku Polskim“.

Odtąd datuje się jego działalność



ZYGMUNT FRYLING.

dziennikarska tak na gruncie lwowskim, jak i warszawskim. Pracował w „Ojczyźnie“, wydawał tygodnik „Gazetę Świąteczną“, potem „Ekonomistę“. W r. 1879 przeniósłszy się do Warszawy, współpracował w „Gazecie handlowej“ i w „Echu“. Tam założył „Ajencję telegraficzną“ dla obsługi prasy warszawskiej. W r. 1884, wróciwszy do Lwowa, zaangażowany został przez Rewakowicza do „Kurjera Lwowskiego“, gdzie pracuje dotychczas, z przerwą trzechletnią, od 1887—90, w którym to czasie był członkiem „Gazety Narodowej“, a następnie wraz z Stanklem i dr. Grekiem wydawał „Trybunę“.

Od chwili powstania we Lwowie oddziału warszawskiej Agencji Wschodniej jest jej kierownikiem.

Uczestniczył w zjazdach dziennikarskich, rzucił myśl utworzenia Izby Dziennikarskiej. Jest jednym z najdawniejszych członków warszawskiej Kasy literackiej i warszawskiego Towarzystwa literatów i dziennikarzy, a we Lwowie dał inicjatywę do zawiązania Syndykatu dziennikarzy polskich, w którym pełni obowiązki wiceprezesa.

Brał żywy udział w bardzo wielu stowarzyszeniach. Wiele pracy włożył w dawniejsze Koło lit. art. i w dzisiejsze Kasyno i Koło lit. art.; zajmywał się sprawą „Dzieci na wieś“. Długi czas pełnił obowiązki członka zarządu Kasy chorych miasta Lwowa — a obecnie zasiada w Radzie Nadzorczej zastępczego Zakładu pensyjnego.

Czcigodnemu Jubilatowi życzymy długich jeszcze lat pożytecznej pracy w nieumniejszonej pełni sił żywotnych i energji, jakie dotychczas, mimo podeszłego wieku, cechują jego działalność.

*

Wczoraj popołudniu przybyli samolotem z Warszawy do Lwowa: p. dyrektor PAT-a Piotr Gorecki oraz dyrektor Agencji Wschodniej p. Dr. Mieczysław Rettinger celem wzięcia udziału w uroczystości 50-lecia pracy dziennikarskiej p. Zygmunta Frylinga.

Harce szoferskie na pl. Bernardyńskim.

Sąd i policja na miejscu czynu.

(d.) Wczoraj o godz. 10 przed południem przechodnie na placu Bernardyńskim mieli niezwykłe widowisko, spowodowane toczącym się równocześnie procesem karnym w sądzie przy ul. Batorego.

Oto radca Rupp prowadził rozprawę przeciw **Bartłomiejowi Boberowi**, szoferowi dorożki automobilowej, oskarżonemu o to, że dnia 29. lipca z. r. autem najechał na placu Bernardyńskim, na idącego chodnikiem majstra krawieckiego **Jana Lasocińskiego**, który potrącony przez auto upadł na ziemię. — Lasociński wówczas odniósł ciężkie uszkodzenie ciała i przez 20 dni nie był zdolny do pracy.

Jako prokurator występował **st.** radca **Janisz**, oskarżonego szofera bronił adwokat **dr. Batycki.**

Oskarżony Bober twierdził, że wypadek miał miejsce tylko z powodu nieogledności samego Lasocińskiego. Natomiast obrońca dr. Batycki zarzucił, że orzeczenie lekarza dra Małaczyńskiego jest mylne i nieuzasadnione jakoby Lasociński został ciężko uszkodzony na ciele. — Wskutek tego wezwano sądowych rzeczoznawców dra Balickiego i dra Rodzińskiego, którzy tezę dowodową dra Batyckiego w całości poparli.

Następnie radca Rupp zarządził odtworzenie sytuacji na miejscu wypadku, to jest na pl. Bernardyńskim. Zajechało więc auto oskarżonego nr. 801, które ustawiono wedle depozycji oskarżonego i świadków, zatrzymano tramwaj, który w krytycznym momencie również przejeżdżał, ustawiono poszkodowanego Lasocińskiego i świadków tak, jak to każdy swoje miejsce wskazywał. Oczywiście taka wizja lokalna wywołała zrozumiałą senzację i zbiegowisko tak, że na miejscu interweniowała konna i piesza policja.

Ostatecznie Lasociński demonstrował swoje przejście od strony ko ścioła do miejsca wypadku, auto zaś prowadzane przez Bobera puszczono w ruch w pędzie od strony pl. Halickiego i imitowano wypadek na ulicy podobnie, jak to dzieje się do zdjęć filmowych.

Po wizji komisja sądowa wróciła do sali rozpraw, gdzie po zamknięciu postępowania dowodowego, radca Rupp ogłosił wyrok uwalniający szofera Bobera od winy i kary w myśl wywodów jego obrońcy dra Batyckiego.

O „Hamlecie“.

(Wykład prof. Leona Pinińskiego).

(p.) Druga serja odczytów o Szekspirze prof. Leona Pinińskiego spotkała się również z równie żywem zainteresowaniem publiczności. Znakomity prelegent w piątek, 6 b. m. omawiał najgenialniejszą z tragedji Szekspirowskich „Hamleta“.

Prelegent wskazał na znaczne odchylenia jakich doznało to dzieło w dwóch warjantach, że tylko Hamlet młodzieńczy ma swoje psychologiczne uzasadnienie.

Dla jednych Hamlet jest bezwolnym neurastenikiem, dla innych normalnym, dzielnym człowiekiem o wysokim intellekcie, który staje wobec niezwykle trudnego zadania. — Prof. Piniński przychyla się do tego drugiego sądu.

Dzieło to obfituje w sceny tak mistrzowskie, że mogą być nazwane arcydziełami nastroju. Również postać Hamleta nie przestaje wywierać potężnego, nieprzepartego uroku i zapewnia zawsze tryumf tej tragedji nad tragedjami.

„Cavalleria mascagniana“.

Sprawa pojedynku słynnego kompozytora włoskiego, Mascagniego, o której podaliśmy niedawno notatkę na tem miejscu, skończyła się — jak donoszą z Rzymu — **polubownie.**

Sekundanci obu stron, rozważywszy zajście, doszli do przeświadczenia, że obelżywe słowa rzucone przez Mascagniego impresarjowi argentyńskiemu Mocchiemu, jak również policzek, wymierzony przez Mocchiego Mascagniemu, były następstwem podniecenia niepoczytalnego, a zatem powinny być uważane za niebyłe.

Carpentier kabarecistą.

CZEM SIĘ W WOLNYCH CHWILACH ZAJMUJE ZDETRONIZOWANY KRÓL BOKSU.

(f.) Dotychczasowy mistrz światowy boksu, bożyszcze Francuzów, a zwłaszcza Francuzek, Jerzy Carpentier, jął się nowego zawodu, którego zdaje się jednak nie zamierza zbyt długo uprawiać: Oto **debiutował onegdaj w Londynie jako autor kupletu kabaretowego** który ogromnie się spodobał publiczności. Tytuł jego: „Filozofja włóczęgi“. Przeprowadza w nim paralelę między bokserem „lekkiej wagi“ a wagabundą: obaj oni stoją ponad społeczeństwem(!), obaj filozoficznie przyjmują ciosy losu względnie pięści etc.

Jednak Carpentier nie myśli zaniechać dawnego zawodu i 10. bm. zmierzy się w Paryżu ze swoim rywalem Battling Siki. Spotkania tego oczekuje Paryż z ogromnem naprężeniem.

Byle tylko — więcej dzieci!

FRANCJI GROZI CIĄGLE WYLUDNIENIE. — POMYSŁOWE ŚRODKI ZARADCZE.

Francja, która znajduje się ciągle w obliczu niebezpieczeństwa wyludnienia, szuka wciąż środków zaradczych.

Niedawno przeznaczono wysokie premja rodzicom za każde urodzone dziecko po ogłoszeniu odezwy rządu. Pod wpływem tych zarządzeń, powstała silna agitacja, zmierzająca do **otoczenia opieką również matek niezamężnych i ich dzieci.**

Wysunięto żądanie, by dzieci takie nie nosiły uwłaczającego piętna, stojących poza nawiasem prawa, ale aby **również otoczono je opieką państwa.** Wszystko to spowodowało, że Izba Deputowanych przyjęła nowe prawo, którego mocą i **ta kategorja matek korzyrzystać będzie z premji, za każde wydane na świat dziecko.** Premje te różnić się będą co do wysokości, za dzieci płci męskiej (nagroda wyższa), od nagrody za urodzone dziecko płci pięknej.

Panny, wydające dzieci na świat, korzystać będą przytem z całkowitej dyskrecji, podczas pobytu w szpitalu dla położnic.

A więc Francja robi wszystko dla swej kobiety, byle tylko — więcej dzieci!

Kronika.

—o—

Lwów, 8. kwietnia.

Posiedzenie komitetu politycznego R. min. (m). Dziś odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów pod przewodnictwem premjera Sikorskiego. Minister spraw zagraniczn. Skrzyński zdał relację ze swej podróży za granicę. Następnie omówiono szereg spraw, związanych z tą relacją, a dotyczących naszej polityki zagranicznej, między innymi poruszono również sprawę księży katolickich, skazanych w Moskwie.

Obiad na cześć gen. Leronda. (M). Premjer Sikorski wydał dziś w prywatnych apartamentach obiad na cześć generała Leronda. W obiedzie tym wzięli udział minister Skrzyński i marszałek Senatu Trąmpczyński.

Niema święta. Pisma wczorajsze, opierając się na doniesieniu z Warszawy, że w poniedziałek ma się obchodzić święto N. M. P., zawiadomiły, że dzienniki w dniu tym nie wyjdą. Wiadomość tę prostujemy, zawiadamiając, że pisma poniedziałkowe ukażą się, konsystorz bowiem rzym. kat. we Lwowie traktuje święto poniedziałkowe jako święto tylko kościelne, a gremjum drukarzy postanowiło kontynuować prace w poniedziałek.

„Gazeta Poranna" i „Gazeta Lwowska" ukażą się więc w poniedziałek o zwykłej porze.

Święcone. Dziś, w niedzielę, o godz. 8 wieczorem, „Sokół-Macierz" urządza dla swoich członków i ich rodzin uroczystość święconego. Równocześnie odbędzie się zebranie towarzyskie.

Odwołane nabożeństwo. Zapowiedziane na dziś na godz. 10 przed południem uroczyste nabożeństwo w kościele ewangielickim z powodu przyznania granic wschodnich naszej Ojczyźnie, nie odbędzie się z powodu nagłej choroby proboszcza ks. dra Kesselringa.

Datek na II. Dom Techników. Pan Czesław Hincinger, dyrektor Zakładów przemysłowych „Pion" we Lwowie, imieniem tej firmy w redakcji „Gazety Porannej" złożył kwotę 200.000 mp. na rzecz funduszu budowy II. Domu Techników we Lwowie.

Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza. W poniedziałek, 9. b. m., o g. 6.15. przy ul. Bourlarda 5, wykład inż. Ign. Drexlera p. t. „O fotografji artystycznej" (z obr. świetln.).

Klinika dentystyczna otwartą będzie dla publiczności po ferjach świątecznych od dnia 10. b. m. włącznie. Godziny przyjęć: od 8-mej do 9 i pół rano.

Zwolnienie prawosławnych żołnierzy na święta. Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz zwolnienia na święta Wielkanocne w dniach 8. i 9. bm. wszystkich wojskowych wyznania prawosławnego.

(—) **Pożar w składzie mebli.** W składzie mebli Marji Schuster przy ul. Rutowskiego 10, wybuchł wczoraj po południu pożar. Ogień zlokalizowała straż pożarna po trzech godzinach. Wysokości szkody ani przyczyny pożaru na razie nie zbadano.

(—) **Włamanie.** Do sklepu Meinla przy ul. Grodeckiej 54, usiłowali ubiegłej nocy dostać się jacyś sprawcy przez wyłamanie muru w piwnicy pod sklepem. Włamywaczy jednak spłoszono, tak, że nie zdołali doprowadzić do końca swej pracy.

(—) **Świętokradztwo w cerkwi.** Onegdaj nieznani sprawcy włamali się przez okno do cerkwi w Kamionce Starej wsi i skradli stamtąd 1 kielich, wartości 300.000 mp. Usiłowanie włamywaczy rozbicia kasy cerkiewnej, stojącej w zakrystji, pozostało bez skutku.

(—) **Ostatni bandyta z pod Żółtaniec.** Wczoraj posterunek policyjny w Jaryczowie Nowym ujął ostatniego członka szajki bandyckiej, która napadała na fury między Lwowem a Kamionką. Jest nim Iwan Wityński, którego odstawiono do sądu we Lwowie.

(—) **Fałszerze 50-tysiączek.** W aresztach policyjnych przebywa obecnie kilkanaście osób, wmięszanych w aferę fałszywych 50-tysiączek. Policja wczoraj do więzienia sądu okręgowego odstawiła Abrahama i Jakóba Schoorów oraz Eisiga Ehrlicha wraz z córką.

(—) **Niebezpieczny cyklista.** Bohdan Lubieniec wczoraj rano w ul. Jagiellońskiej najechał rowerem na Salomona Pinelesa. Obaj jednak wyszli bez szwanku, a jedynie Pineles, upadając, zniszczył sobie palto.

(—) **Włamanie do synagogi.** Wczoraj znowu jacyś nieznani na razie włamywacze dostali się do synagogi przy ul. Boimów 3. Zabrali oni puhar, 4 srebrne lichtarze i 3 kubki, wartości 3 miljony marek.

(—) **Wilczy dół na korytarzu.** Na ciemnym korytarzu realności l. 15 przy ul. Łyczakowskiej wpadła wczoraj niejaka N. Pawłów do otwartej piwnicy, przyczem doznała złamania żebra oraz ciężkiego potłuczenia na całem ciele. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy.

(—) **Fatalna pomyłka.** Irza Ostapek, licząca trzy lata, napiła się wczoraj przez pomyłkę kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

(—) **Przejechanie.** Wczoraj rano na placu św. Jura przejechał jakiś wieśniak Marję Zielińską, liczącą lat 64. Odniosła ona wiele ciężkich ran.

Z KRAJU.

Oficerowie DOK. w Przemyślu założyli współdzielnię dla budowy mieszkań oficerskich. Udziały wynoszą 100 (sto) złotych polskich, płatne w markach. Prezesem Zarządu jest podpułkownik Sojka Ludwik, dowódca Baonu Sanitarnego.

Zjazd kupców z całej Polski. Dziś przed południem rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady zjazdu kupców i przemysłowców mięsnych z całej Polski. Obecni byli również przedstawiciele min. rolnictwa, przemysłu i handlu, kolei oraz województw warszawskiego, lwowskiego i łódzkiego.

50-letnia rocznica założenia Akademji Umiejętności w Krakowie. (AW). Dziś przypada rocznica 50-lecia istnienia najpoważniejszej instytucji naukowej w Polsce, Akademji Umiejętności w Krakowie.

5.000 tomów bibljoteki Załuskich wraca do Polski. Dnia 22. marca podpisany został protokół przyjęcia przez reewakuacyjną delegację polską pierwszej części rękopisów bibljoteki Załuskich w ogólnej ilości 5000 egzemplarzy z całej zawartości bibljoteki, wynoszącej 16.000. Rękopisy, zapakowane w 46 pakach, przygotowane są do transportu do Polski.

O. Genocchi w Warszawie. Pisma donoszą: Do Warszawy powrócił Ojciec Genocchi, który dziś odbędzie konferencję z przewódcą ukraińskiego klubu włościańskiego posłem ks. Ilkowem.

(—) **Wyrok sądu doraźnego w Brzeżanach.** Wczoraj zapadł w Brzeżanach wyrok sądu doraźnego na dwóch bandytów, którzy dopuścili się kilku rabunków w pow. bóbreckim. Pierwszy z nich Marcin Tęcza został skazany na 10 lat, a Maksym Śpiewak na 3 lata ciężkiego więzienia.

Z teatrów

Teatr Wielki.

Niedziela, 8. kwietnia, g. 3: „To co najważniejsze", sztuka w 4 aktach Jewreinowa (po raz ostatni).

Niedziela, 8. kwietnia, g. 7: „Hugenoci", opera w 3 a. Mayerbeera.

Teatr Mały.

Niedziela, 8. kwietnia, g. 7: „Brat marnotrawny, komedja w 3 aktach Wilde'a.

Teatr Nowości.

Niedziela, 8. kwietnia, g. 3: „Japonka", operetka w 3 aktach Benatzky'ego.

Niedziela, 8. kwietnia, g. 7: „Frasquita", operetka w 3 aktach Lehara.

—o—

Strajk w kasynie sopockiem.

Oryginalny — a dla kieszeni gości nader pożądany strajk wybuchł w sobotę w kasynie sopockiem. Oto wszyscy funkcjonarjusze domu gry zaprzestali swej owocnej „pracy" pod hasłem polepszenia płac. Kasyno oczywiście musiano zamknąć, a właściciele z goryczą w sercu obliczają, ile miljonów straty przyniesie im ten nieoczekiwany strajk.

Dział ekonomiczny.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Zainteresowanie się akcjami przemysłowemi znaczne. Kursa bardzo niejednolite, przy końcu zaznaczyła się zwyżka. **Waluty** lekko zwyżkowe, przy słabym **ruchu.**

Parowozy wahały się od 33000 do 34000 (w Krakowie 31000). Browary ustaliły się przy 14000. Rakszawa osiągnęła pod koniec kurs 45000. Chodorowskie 63000 i 62750 (w Krakowie 63000). Zieleniewski przejściowo 120000, przy 117500 (w Krakowie 112000—118000). Ojkosy 100000, zakończyły 99500. Wawel 1700. P. Nafta przy b. licznych transakcjach awansowała na 13250. Ćmielów rozpoczął i zakończył 45000. Tespy 105000. Pocisk mniej poszukiwany 12000, potem 12500. Siersza el. 9000. Pth. 4900. Gafota podrożała na 11000. Pezet zakończył 9250. Glob 1200, potem 1300. Karpalit 14500 do 14750. Bank Hipoteczny bardzo poszukiwany, awansował na 3400. Ziem. Bank Kredyt. 2400. Bank Przem. 4700 i 4500. P. Bank Kredyt. 2300 do 2400. Płacono za 4 proc. listy zast. Banku kraj. lol. za 4 i pół proc. 105, za 4 proc. Banku Hipot. 101.

N. York u nas pod koniec 43250, w Warczawie 42752—43800. Czerniowce 215. Praga 1290 (w Warszawie 1300—1307 i pół, w Krakowie 1290—1295). Berlin 2.07 (w Warszawie 202—204). Londyn podrożał na 202000 (w Warszawie 200000—204500). Zurych 8000 (w Warszawie 8000—8100). Holandja 16800 do 16950. Wiedeń 62 i pół (w Warszawie 61 i pół—62, w Krakowie 61).

Tendencja naogół lekko zwyżkowa. Usposobienie bardzo ożywione. Z powodu uroczystego święta w poniedziałek 9. bm. zebranie giełdowe nie odbędzie się.

W akcjach niekotowanych zwyżka kursów: Jaworzno ef. 206—212000, niecf. 200—205000, Gazy ziemne 230—245000, Olkusz 15—19000, Gazolina 19—23000, Rurociągi 10—12000, Nitrat 5500—8000, Azot 15500—16500, Len 19—21000, Machlejda 10500—13500, Foresta 19—20000, Chybi 45—46000, Lesienice 44—46000.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj przez cały dzień, przy bardzo małych obrotach, tendencja chwiejna. **Ceny się zmieniają o 100 do 200** punktów. Transakcje były tylko w dolarach i markach niemieckich oraz koronach czeskich i lejach rumuńskich.

Dolary am. 43100 do 43200; 1-ki i 2-ki 42600 do 42700; dolary kanad. 41600 do 41700; 1-ki i 2-ki 41100 do 41200; marki niem. po 10-tys. 2 do 205; 50-tys. 1.90 do 1.95; starsze po 1000 260 do 270; drobne 230 do 250; kor. czeskie 123? do 1250; drobne 1220 do 1230; leje 180 do 190; drobne 175 do 180.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków. (PAT). Waluty: Dolary St. Zjedn. 42000; franki franc. 2750; szwajcarskie 7850; funty szterlingi 197000; marki niemieckie 1.80; korony austr. 0.57; korony czechosl. 1200.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. Tel. wł. (m). Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej kurs walut i dewiz zagranicznych kształtował się przy nieznacznej zwyżce. — Papiery publiczne bez ruchu. W dziale akcji ruch duży, obroty bardzo ożywione przy usposobieniu silnie zwyżkowem.

Warszawa. (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 43600; franki belgijskie 2470; marki niemieckie 2.02.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT). Kursa końcowe: Berlin 0.02.60; Holandja 213.90; Nowy Jork 545 i pół; Londyn 25.44; Paryż 36.05; Medjolan 27.10; Praga 16.27 i pół, Budapeszt 0.12 i pół; Belgrad 5.45; Sofja 4.15; Warszawa 0.01.35; Wiedeń 0.0076 i pół; Stempl. kor. austr. 0.0078 i pół.

Kronika sportowa.

—o—

KONGRES SPORTOWY W WARSZAWIE.

Dzisiaj o godz. 10.40 odbyło się w gmachu Szkoły podchorążych w Warszawie otwarcie pierwszego polskiego kongresu sportowego. Po przemówieniu p. Artura Śliwińskiego wybrano prezydjum kongresu, w skład którego weszli: wicemarszałek Osiecki jako przewodniczący, dr. Piasecki z Poznania, dr. Wacek ze Lwowa, p. Orzelski i Szkolnikowski z Krakowa, p. Boroszkiewicz z Tarnopola oraz redaktor Radwan z Kalisza.

Warszawa. (PAT). W czasie otwarcia kongresu sportowego, po ukonstytuowaniu się prezydjum kongresu i przyjęciu regulaminu, pierwszy zabrał głos min. pracy p. Darowski.

W imieniu ministerstwa W. R. i O. P. witał kongres minister Mikułowski-Pomorski, zaznaczając między innymi, że szkoła polska powinna nie tylko zajmować się nauką, która jest jej głównym celem, lecz również i rozwojem fizycznym młodzieży. W końcu zapewnił pan minister, że ministerstwo W. R. i O. P. w pełnem zrozumieniu znaczenia wychowania fizycznego naszego społeczeństwa, będzie zawsze współdziałało z odpowiedniemi czynnikami w pracy nad rozwojem sportu.

Warszawa. (PAT). Wyniki zawodów piłki nożnej o mistrzostwo okręgu warszawskiego pomiędzy „Polonią" a „Warszawianką" zakończyły się wynikiem remisowym 1:1 (1:1).

Zawody odbyły się przy fatalnej pogodzie. W czasie drugiej połowy gry prawie przez cały czas padał śnieg.

—o—

Walne Zgromadzenie Członków Sekcji tenisowej L. T. L. i T. odbędzie się dnia 10. IV. o g. 18.30 przy ul. Pełczyńskiej 57.

Warszawski bieg okrężny. W niedzielę 8. kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie trzeci doroczny Bieg Okrężny (o nagrodę „Kurjera Polskiego"), organizowany przez W. O. Z. L. A. Zawody te, będące wiosennym przeglądem sportowym jak i organizacyjnym zbiegną się w tym roku z obradami Kongresu Sportowego.

Delegat polski na Kongres Olempijski. Na ostatniem zebraniu P. K. I. Olimp postanowiono delegować na międzynarodowy Kongres Komitetu Olimpijskiego do Rzymu wiceprezesa Pol. Kom. Igrz. Olimp. p. Tadeusza Garczyńskiego.

Pierwsza w dziejach naszych obecność Polskiego delegata na Międzynarodowym Kongresie sportowym niewątpliwie posunie naprzód zahamowaną i zadawnioną akcję przygotowania Polski do przyszłorocznych Igrzysk Olimpijskich.

Kongres potrwa od 8. do 11. kwietnia. Przewodniczyć mu będzie twórca nowoczesnych Olimpjad baron Piotr de Coubertain.

Wymordował całą rodzinę i sam się powiesił.

KRWAWY DRAMAT W PODHAJCACH.

(Do ilustracji na stronie 1-szej).

Z Podhajec nam donoszą:

We wsi Laskowce urodził się i zamieszkał 40-letni Matwij Apostoł; przed wojną był urzędnikiem namiestnictwa, potem oficerem austrjackim. Jako taki dostał się wnet do niewoli rosyjskiej, przyczem los kazał mu przebywać w okolicy nad Donem. Tu ożenił się z przystojną Oleną Obolińską, wdową po księdzu prawosławnym. Olena miała z pierwszego małżeństwa 17-letniego Mikołaja Obolińskiego, a z drugiego 3-letnią Tatianę Apostoł. Przy Apostołach mieszkała także matka Oleny, osoba przeszło 60-letnia.

Matwij korzystając z nadarzającej się sposobności opuścił Rosję i z całą rodziną przedostał się do swej wsi rodzinnej, wyczekując na ponowne przyjęcie go do służby przy województwie, a tymczasowo pomagał w kancelarji notarjuszowi w Podhajcach.

Tymczasem teściowa i Mikołaj Oboliński, jako rosyjscy poddani otrzymali nakaz wyjazdu z Polski, a dzień 15. kwietnia br. był wyznaczony jako termin opuszczenia kraju. Matwij z początkiem zeszłego tygodnia przyjechał na święta do Laskowiec, a chcąc zatrzymać jeszcze przy sobie teściową i pasierba, pojechał z nimi 29. z. m. do starostwa w Trembowli, gdzie jedynie to uzyskał, że teściowa na skutek złego stanu zdrowia mogła się wstrzymać z wyjazdem, natomiast co do Mikołaja, termin wyjazdu pozostał w mocy. Matwij powrócił ze swoimi z Trembowli do domu późnym wieczorem, a nazajutrz o świcie Antoni Rohatyński będąc w stajni usłyszał hałas pochodzący z mieszkania Apostoła; pobiegł więc tam czemprędzej i po otwarciu drzwi zobaczył obraz nad wyraz straszny.

Na jednem łóżku leżała w kałuży krwi Tatiana bez życia z roztrzaskaną głową. Matwij podobnie zraniony, dogorywał na kanapie. — Olena (żona Matwija) na drugiem łóżku również walczyła ze śmiercią, a Mikołaj toporem dobijał za piecem czwartą ofiarę, swą babkę Aleksandrę — zobaczywszy zaś Rohatyńskiego, odrazu zamierzył się na niego. Rohatyński instynktownie zasłonił się prawą ręką i szybko uciekł.

Mikołaj wówczas pobiegł do komory i powiesił się na sznurze poprzednio już przygotowanym.

Po wypadku zjechała do Laskowiec komisja sądowo-lekarska z Budzanowa pod przewodnictwem naczelnika sądu p. Skwirzyńskiego, która zastała cztery trupy, przyczem wyszło na jaw, że powodem szalonego czynu Mikołaja była rozpacz, jaka ogarnęła go na myśl, że niebawem ma wracać do piekła boiszewickiego.

Arystokraci ścigani listami gończemi.

(f.) Pewnego rodzaju symptomem nowych czasów jest coraz częstsze notowanie nazwisk „wysokourodzonych“ w kronice kryminalnej. W Lincu aresztowano w tych dniach w pewnym hotelu księcia Hohenlohe-Oehringen i karanego już 15 razy Władysława Andrassy, obu jako ściganych listami gończemi za dokonanie szeregu oszustw.

Wezwanie do składania ofert.
DEPARTAMENT VII. INTENDANTURY MINISTERSTWA SPRAW WOJSK. zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego (na podstawie porównania zestawienia wzorów i cen) dostawę większej ilości kożuchów wartowniczych długich i kożuszków kawaleryjskich.
Wykonanie i wymiary kożuchów określają opisy techniczne, które można przeglądać w dnie powszednie w Departamencie VII. Int. Min. Spr. Wojsk. oraz w Szefostwie Intendantury we wszystkich Okręgach Korpusów.
Oferty ostemplowane i opieczętowane z napisem na kopercie „Oferta na kożuchy", należy składać wraz z wzorami w Departamencie VII. Int., Warszawa, ul. Nalewki Nr. 4. — Komisja Mundurowa, pokój nr. 29. w dniach 25—26, kwietnia 1923 r. z zobowiązaniem conajmniej do dn. 5. maja r. b.
Oferty bez zobowiązań, ustne lub później nadesłane i w formie telegramów rozpatrywane nie będą.
Wymagane jest podanie ceny loco Składy Wojskowe najbliższego Dowództwa Okr. Korp., terminu dostawy, ilość i warunki płatności. 8956

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 13.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 15.000 Mk. — Za granicą 16.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji 15. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.